

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**WĄBRZEŻNO**

Wybudują Smart Park

str. 2

POWIATAuta dachowały,
pasażerowie cali

str. 3

**WĄBRZEŻNO/
GMINA RYŃSK**Wystrały petard
znakiem odpustu

str. 4

WĄBRZEŻNORockowa sobota
w amfiteatrze

str. 6

CZWARTEK

18 SIERPNIA 2022

ISSN: 2080-0878

2,49 zł

w tym 5% VAT

nr 33/2022 (695)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Ortopedyczna droga przez mękę?

POWIAT ➤ Czytelnicy CWA dzielą się wrażeniami z wizyt u specjalisty ortopedy, długo wyczekiwanej, ale mało satysfakcjonującej z ich punktu widzenia



Ciesząc się nawet najlepszym zdrowiem, musimy niekiedy korzystać z pomocy lekarskiej. Jeśli są to profilaktyczne lub kontrolne wizyty to znacznie lepiej niż gdy w grę wchodzi wynikające z bolesnych urazów. Jakże relacje podają pacjenci ortopedy?

– Małe kilka tygodni i załapałam się na termin konsultacji u specjalisty, bo lekarz rodzinny nie był w stanie postawić właściwej diagnozy. Wystawił mi skierowanie do ortopedy na cito i już po 3 miesiącach udało się do niego dostać. Po takim okresie oczekiwania

nie zwraca się uwagi, że umówione godziny przyjęć poszczególnych, cierpiących pacjentów, są wyznaczone w odstępie 5 albo i mniej minut. Wiadomo, że taka rozpiska nie ma żadnych szans terminowej realizacji. Po dwóch godzinach po wyznaczonym czasie weszłam do gabinetu lekarza, który ex definicja, w moim mniemaniu, powinien postawić właściwą diagnozę i ustawić odpowiednią terapię. Realia przerosły moją wyobraźnię, a uważam się za osobę o dużych możliwościach w tym względzie. Pan doktor nie miał

ochoty nawiązać jakiegokolwiek kontaktu z pacjentem, czyli ze mną, nie wspominając chociażby o wzrokowym. Siedział odwrócony tyłem do pacjenta i stawiał pytania niezrozumiałe dla mnie, bo kierowane były do ściany. W tym momencie wiadome stało się, po co jest towarzysząca mu pielęgniarka stukająca długopisem w biurko. Starła się przetłumaczyć słowa wypowiedziane do ściany i denerwowała się, dlaczego „durny” pacjent nie rozumie, o co chodzi lekarzowi. Jeden ze stałych klientów ortopedy stwierdził w poczekalni, że dla doktora najważniejszy jest komputer. Fakt, że temu urządzeniu poświęcał więcej czasu niż mnie, może dowodzić słuszności tej tezy. Natomiast trudno dowieść racji bytu w gabinecie lekarskim pielęgniarki, która poza tłumaczeniem z polskiego na nasze niezrozumiałych wypowiedzi ortopedy nie miała tak naprawdę nic do roboty. No cóż, co kraj to obyczaj. Mam swoje lata, więc ten obyczaj jest dla mnie nie do przyjęcia – relacjonuje rozżalona kobieta.

dokończenie na str. 2**Wąbrzeźno**

Rowerzysta miał 5,2 promila!

Funkcjonariusze ruchu drogowego zatrzymali do kontroli dwóch rowerzystów, którzy na widok radiowozu zeskoczyli z rowerów. Badanie wykazało, że byli pod wpływem alkoholu, jednak wyniki zaskoczyły wszystkich.



W sobotę (13.08.22 r.) po godzinie 20:00 na ulicy Żołnierza Polskiego w Wąbrzeźnie patrol drogowki zauważył dwóch mężczyzn jadących na rowerach. Mundurowi postanowili przeprowadzić kontrolę drogową i sprawdzić ich stan trzeźwości. Kiedy ci zauważyli nadjeżdżający radiowóz, zeskoczyli z jednośladów.

– Mężczyźni rozmawiając z policjantami, nie ukrywali, że byli nietrzeźwi. Badanie trzeźwości pierwszego z nich, 51-letniego mieszkańca powiatu olsztyńskiego wykazało, że miał w organizmie ponad 2,7 promila alkoholu! Jednak największe zdziwienie wywołał wynik badania trzeźwości

jego rówieśnika z Wąbrzeźna. Policijny alkomat wykazał ponad 5,2 promila! – podaje KPP Wąbrzeźno.

Funkcjonariusze przeprowadzili ponowne badania trzeźwości obu mężczyzn, potwierdzając oba pomiary. Obaj mężczyźni tym samym zakończyli swoją wycieczkę, policjanci ukarali ich mandatami w kwocie po 2 500 zł każdy.

Dodajmy też, że według medycyny dawka śmiertelna alkoholu w organizmie człowieka wynosi... 4,5 promila. Zatrzymany 51-latek przekroczył ją o blisko promil, na dodatek jechał rowerem.

(ak), fot. ilustracyjne

Wybudują Smart Park

WĄBRZEŃNO ▶ Przygotowany przez firmę RG-Leasing projekt parku handlowego Smart Park w Wąbrzeźnie uzyskał ostateczne pozwolenie na budowę. Tym samym powstanie w mieście nowoczesna galeria handlowa

Powierzchnia najmu w kompleksie wyniesie ok. 10.000 m. kw. GLA. Stopień komercjalizacji inwestycji zbliża się do poziomu 80%. W gronie najemców znajdują się m.in. Biedronka, Rossmann, Pepco, Sinsay, Tedi, Media Expert, Jysk, Martes Sport.

– Proces komercjalizacji inwestycji postępuje bardzo sprawnie. W chwili obecnej jesteśmy na etapie finalizacji umów m.in. z najemcami reprezentującymi branżę fashion. Mam nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli poinformować o kolejnych markach, które dołączą do grona najemców centrum handlowego Smart Park w Wąbrzeźnie. De facto pozostały nam ostatnie powierzchnie do wynajęcia w tym projekcie. Planujemy rozpoczęcie budowy obiektu w IV kwartale br. – mówi Paweł Bartosiak, Leasing & Development, RG-Leasing.

Smart Park w Wąbrzeźnie to kolejny projekt inwestycyjny przygotowany „od podszewki” przez RGLeasing. Firma pozyskała lokalizację, opracowała studium wykonalności inwestycji, przeprowadziła proces



komercjalizacji oraz procedury administracyjne, w tym uzyskała ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę obiektu. Za koncepcję oraz projekt budowlany odpowiada biuro projektowe EKO-ARCHIPLAN. Otwarcie centrum zaplanowano na IV kwartał 2023 roku.

Współpraca inwestora z miastem

Obiekt powstanie przy skrzyżowaniu ulicy Okrężnej i drogi wojewódzkiej nr 548,

pełniąc funkcję obwodnicy Wąbrzeźna. Atrakcyjna lokalizacja, komfortowy parking liczący ok. 200 miejsc postojowych oraz rozbudowana oferta handlowa zapewnią regionalny zasięg oddziaływania centrum handlowego, który obejmie w szczególności cały powiat wąbrzeski liczący 35.000 mieszkańców. Smart Park będzie największym centrum handlowo-usługowym w regionie. W promieniu 30 minut jazdy samochodem nie ma

obiektu handlowego o podobnej skali oraz porównywalnym poziomie komplementarności oferty sklepów. Inwestor podkreśla wagę partnerskiego dialogu z władzami Wąbrzeźna, dzięki któremu zdołał zaprojektować centrum handlowe „na miarę” zarówno miasta jak i najemców.

– Rozpoczęta przebudowa ul. Okrężnej i Akacjowej zapewni mieszkańcom łatwy i wygodny dojazd do centrum han-

dlowego Smart Park, w którym będą mogli zrobić wszystkie zakupy codziennej potrzeby bez konieczności wyjazdu do Torunia lub Grudziądza. Inwestycja stanowi kolejny krok w kierunku zrównoważonego rozwoju Wąbrzeźna. Centrum handlowe wygeneruje ponad 150 nowych miejsc pracy na lokalnym rynku pracy oraz znaczące wpływy z tytułu podatków do budżetu miasta – wyjaśnia Tomasz Zygnarowski, burmistrz Wąbrzeźna.

Postępuje proces komercjalizacji

Jednocześnie trwa proces komercjalizacji projektów centrów handlowych w Zgorzelcu, Pułtusku, Mławie, Węgrowie, Olsztynie oraz Sycowie, który w ostatnich dniach również uzyskał pozwolenie na budowę. Za przygotowanie koncepcji komercyjnej, wynajem powierzchni oraz przeprowadzenie procedur administracyjnych dla wszystkich projektów Smart Park odpowiada firma RG-Leasing.

(ak),
fot. nadesłane

Powiat

Ortopedyczna droga przez mękę?

dokończenie ze str. 1

Poza tym gwoździ usprawiedliwienia lekarza należy podkreślić, że w czasie 5 godzin, tj., od godz. 15.00 do 20.00 musiał przyjąć 34 pacjentów umieszczonych na wywieszonych liście w odstępach 3-5 minut.

– W takim harmonogramie czasowym nie sposób udzielić właściwej porady i uniknąć opóźnień. Jeden z moich poprzedników wyszedł z czerwoną twarzą, co świadczyło o podniesieniu ciśnienia i podzielił się emocjonalną uwagą, że była to ostatnia jego wizyta u tego lekarza, a towarzysząca mu pielęgniarka ma chyba za zadanie denerwować pacjentów i zniechęcać do przychodzenia tutaj. Poza tym, informacja iż nie tak wykonano mi wcześniej zabieg, bo powinno być inaczej, też potrafi zdołować – dodaje mieszkanka powiatu.

Kolejny pacjent, który miał przyjemność kontaktu z rzeczonym doktorem, opowiada:

– Wiem, że służba zdrowia

jest przeciążona, ale to nie jest moja wina. Wizytę u ortopedy zapamiętam jako totalne upokorzenie i lekceważenie. Czułem się w jej trakcie jak intruz, niezastępowany na kilkusekundowe zainteresowanie. A było mi przeznaczone, według rozpiski, całe 3 minuty. Z taką arogancją nie spotkałem się nigdy w moim życiu. Nie chcę używać mocnych słów, chociaż ta sytuacja się do tego kwalifikuje. Odebrałem dobre wychowanie, przynajmniej tak mi się wydaje, więc brak kontaktu wzrokowego i jakiegokolwiek innej relacji z rozmówcą wydaje mi się ogromnym lekceważeniem oraz przejawem arogancji właśnie. Nie wiem, czym sobie na to zasłużyłem. Uczciwie płacę wszystkie podatki, łącznie ze składką zdrowotną. Rzadko korzystam z pomocy służby zdrowia, bo nie lubię użalać się nad sobą. Wiele przeżyłem i jeśli pisane są mi kolejne lata życia, to postaram się być maksymalnie samodzielny. Nie lubię nikogo prosić o po-

moc, w tym lekarzy, do których udaję się w ostateczności, kiedy moje domowe sposoby radzenia sobie w każdej sytuacji palą na panewce. Kiedy powiedziałem dzieciom, że nie będę korzystać z pomocy służb medycznych, bo dyskomfort i poniżenie, którego doznałem w gabinecie ortopedy w zupełności mi wystarczą, i wolę zakończyć swój żywot niż przechodzić po raz kolejny przez tego rodzaju traktowanie, to moi najbliżsi postanowili interweniować, dlatego moja relacja trafiła do lokalnego tygodnika – mówi zdenerwowany pacjent.

Inne osoby wypowiadające się na ten temat powielały spostrzeżenia wymienione powyżej. Zapytaliśmy o zajęcie stanowiska w tej kwestii rzecznik Nowego Szpitala w Wąbrzeźnie Martę Pióro.

– Poradnia ortopedyczna przy szpitalu to jedyna tego typu poradnia w Wąbrzeźnie, z której pacjenci mogą korzystać w ramach kontraktu z Narodo-

wym Funduszem Zdrowia. Zainteresowanie pacjentów jest rzeczywiście duże. Nie spotkaliśmy się dotychczas ze skargami na pracę tej poradni i zapewniamy, że personel stara się, aby przy tej liczbie pacjentów, ich przyjmowanie przebiegało sprawnie. Temu też służy przydzielanie numerów i godzin wizyty zgodnie z rejestracją. W ostatnim czasie wydłużono czas pracy poradni. Lekarz przyjmuje wszystkich pacjentów, którzy są zarejestrowani w danym dniu i poświęca na wizytę tyle czasu, ile wymaga stan pacjenta. Listy pacjentów mają charakter orientacyjny i porządkujący. Nie są wyznacznikiem tego, ile czasu pacjent jest w gabinecie. Trzeba pamiętać, że na wizyty są również zapisywane osoby z urazami i pacjenci ze szczególnymi uprawnieniami, które mamy obowiązek obsłużyć poza tak zwaną kolejnością. To może jednak spowodować minutowe przesunięcia. Podczas wizyty lekarz oprócz tego, że robi wywiad z pacjentem i go zbada, ogląda też zdjęcia (najczęściej są w systemie komputerowym), uzupełnia dokumentację medyczną, wypisuje recepty, skierowania,

zwolnienia. Jest to jego obowiązek i wszystko wymaga pracy przy komputerze i skupienia. Pan doktor nie podważa kompetencji innych lekarzy, ale może się zdarzyć, że wyrazi zaniepokojenie, kiedy pacjent z urazem jest kierowany do poradni ortopedycznej bez wcześniej wykonanych podstawowych badań RTG. W takich sytuacjach wydłuża się czas oczekiwania wszystkich pacjentów oczekujących na wizytę. Obecność pielęgniarki jest konieczna. Pielęgniarka wykonuje czynności medyczne, to jest: zakłada lub zdejmuje gips, opatrunek, wykonuje zastrzyki. Gdyby jej nie było, lekarz obsłużyłby mniej pacjentów – wyjaśnia nam Marta Pióro.

Trzeba przyznać rację pani rzecznik szpitala, że nadmiar obowiązków związanych z formalną obsługą pacjentów wymaga zdecydowanie zbyt dużo czasu, którego lekarzowi z reguły brakuje. Jednak pacjenci nie są temu winni, a cierpiąc ból i dyskomfort w codziennym funkcjonowaniu, liczą na zrozumienie, zwłaszcza u lekarza specjalisty.

B. Walas, fot. ilustracyjne

Auta dachowały, pasażerowie cali

POWIAT ▶ W ciągu minionych dni na terenie naszego powiatu doszło do dwóch poważnych zdarzeń drogowych, gdzie pojazdy dachowały. Na szczęście skończyło się tylko na stratach materialnych i ogólnych potłuczeniach



Do pierwszego zdarzenia doszło w środę (10.08.22 r.) o godz. 20:30 w Przydworzu. Jak ustalili obecni na miejscu policjanci ruchu drogowego, 19-letnia mieszkanka powiatu chełmińskiego, kierująca volkswagenem, nie dostosowała prędkości do warunków ruchu i straciła panowanie nad autem. Rozpędzone auto zjechało na przeciwny pas ruchu, do przydrożnego rowu, uszkadzając następnie około 20 metrów ogro-

dzienia jednej z posesji oraz skrzynkę energetyczną, aby w efekcie końcowym uderzyć w betonową latarnię i dachować.

– Na szczęście mimo kompletnego zniszczenia pojazdu sama kierująca i troje pasażerów wyszli z tego bez poważnych obrażeń. Kierująca była trzeźwa. Jak się okazało, prawo jazdy posiadała od zaledwie kilku miesięcy. Policjanci zatrzymali jej uprawnienia i skierowali sprawę do sądu, aby

ten wymierzył stosowną karę dla kierującej – podaje asp. Krzysztof Świerczyński z KPP Wąbrzeźno.

Drugie zdarzenie miało miejsce w czwartek (11.08.22 r.) ok. godz. 7:50 w Czystochlebie. 33-letni kierowca pojazdu ciężarowego z naczepą, mieszkaniec pow. chełmińskiego, rozpoczął manewr wyprzedzania jadącej przed nim koparki, tym samym nie udzielił pierwszeństwa przejazdu wyprzedzającemu go samochodowi

osobowemu marki Ford. 53-letni kierowca forda w celu uniknięcia zderzenia z ciężarówką zjechał do przydrożnego rowu, a następnie kilkakrotnie dachował w pobliskim polu. Na szczęście ani jemu, ani 23-letniemu pasażerowi nie stało się nic poważnego, doznał tylko ogólnych potłuczeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi. O karze dla sprawcy tej kolizji również zadecyduje sąd.

– Drodzy kierowcy, apelujemy

o maksymalne skupienie i zachowanie zdrowego rozsądku na drodze. Każdy manewr poprzedzajmy dokładnym sprawdzeniem naszego otoczenia, nie przekraczajmy dopuszczalnej prędkości. Jak widać na powyższych przykładach, nie wiele potrzeba, aby doszło do bardzo niebezpiecznych sytuacji na drodze. Pamiętajmy, że lepiej dojechać do celu kilka minut później niż wcale – apelują mundurowi.

(ak), fot. KPP Wąbrzeźno

Gmina Dębowa Łąka

Paliło się na wysypisku

W piątek 5 sierpnia br., 19 zastępów straży pożarnej walczyło z ogniem w Niedźwiedziu.



Akcja dotyczyła wysypiska śmieci w tej miejscowości. Na szczęście nikt nie został poszkodowany, a działania strażaków skupiały się bardziej na zabezpieczeniu pobliskiego lasu, bo ugaszenie pożaru na wysypisku zostało szybko opanowane. Zapytany o sprawę dyr. Paweł Lewalski

z Ekosystemu informuje:

– Pierwsze zadymienie pojawiło się około godziny 13.00. Kierowca kompaktora pracującego w miejscu składowania odpadów zauważył pojawienie się dymu. Jest to jednoznaczne z zagrożeniem pożarowym, więc natychmiast została powiadomiona

o zdarzeniu służba pożarnicza. W 10 minut po przyjeździe strażaków udało się opanować pożar na wysypisku i byłoby po sprawie, gdyby nie sąsiedztwo lasu z wysuszoną ściółką. Zabezpieczenie przeciwpożarowe pobliskich terenów zajęło wiele godzin. Obecna na miejscu policja i całonocowy

monitoring wskazały na samozapłon – wyjaśnia Lewalski.

Dopytując dyr. Lewalskiego z Ekosystemu o przyczyny takich samozapłonów, dowiedzieliśmy się, że w obecnych warunkach pogodowych wszystko jest możliwe. Poprodukcyjne odpady, baterie czy szkło działające jak lupa

mogą spowodować samozapłon, podobnie jak w przypadku wycieku paliwa z kosiarki przy koszeniu trawy. Na szczęście miejsce jest monitorowane i stała obserwacja pozwala na odpowiednio szybką reakcję.

B. Walas
Fot. nadesłane



Wystrzały petard znakiem odpustu

WĄBRZEŻNO/GMINA RYŃSK ▶ W bieżącym roku odpust w sanktuarium miał miejsce w dniach od 13 do 15 sierpnia 2022 r.



13 sierpnia odbyła się msza święta i procesja różańcowa z okazji 20-lecia Koronacji Obrazu Matki Boskiej Brzemiennej pod przewodnictwem księdza biskupa Wiesława Śmigła. Było też wspomnienie błogosławionego Michaela McGivneya

– amerykańskiego duchownego katolickiego, założyciela charytatywnej organizacji Rycerzy Kolumba. Następnego dnia odbył się odpust w Jarantowicach i uczczenie trzeciej rocznicy wprowadzenia relikwii św. Maksymyliana M. Kolbego do ko-

ścioła w tej miejscowości.

W święto Wniebowzięcia NMP pojawiły się tradycyjne odpustowe stragany zlokalizowane na przykościelnych ulicach. I jak co roku cieszyły się dużym zainteresowaniem. Porównując z minionymi la-

tami, można zauważyć poszerzenie oferty produktów do nabycia. Dla tradycjonalistów były zabawki, balony, kapiszony i biżuteria dziecięca. Natomiast kołdry, poduszki, firany i inne przedmioty codziennego użytku to oferta mająca krótką tra-

dycję, ale potwierdzająca elastyczność sprzedających i umiejętność dostosowania się do potrzeb rynku. Jedno nie zmienia się na przestrzeni kilkudziesięciu lat – hałas petard przypominający o odpuscie w mieście.

Tekst i fot. B. Walas

Wąbrzeźno

WDK zaprasza na koncerty

Tegoroczne lato dostarcza nam nie tylko wielu gorących dni, ale także obfituje w rozgrzewające krew wydarzenia muzyczne. Rock, szanty, jazz, disco polo, piosenka biesiadna... Różnorodność oferty powinna więc zadowolić wiele grup odbiorców.



Jeszcze w czasie wakacji Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza na dwa koncerty. 19 sierpnia w WDK-u wystąpi wąbrzeźnianin Leszek Chmiel, natomiast 26 sierpnia na Podzamczu w repertuarze Krzysztofa Krawczyka zaprezentuje się Mirosław Deredas. Na obydwie wydarzenia wstęp jest wolny.

„I tak to się zaczęło” to tytuł koncertu Leszka Chmiela z Wąbrzeźna. Muzyk znany jest także pod pseudonimem Wania i wiele lat temu razem ze swoim zespołem Wambrez bawił mieszkańców

podczas dancinów, zabaw tanecznych i fajfów. – Podczas koncertu będziemy mogli posłuchać utworów, które kilkadziesiąt lat temu królowały na wąbrzeskich dancinach i fajfach – mówi Dorota Otremba. – Może ktoś z Państwa pamięta początki grupy Wambrez i chciałby poprzez piosenkę powrócić do tamtych lat, kiedy ich muzyka znana była mieszkańcom Wąbrzeźna i nie tylko? Jeżeli macie Państwo ochotę powspominać, pośpiewać i wrócić pamięcią do minionych chwil, zapraszamy. To

może być popołudnie pełne refleksji i powrotu do przeszłości – zachęca.

Dział Animacji Kultury WDK zwraca się także z prośbą do osób posiadających pamiątkowe zdjęcia lub inne ciekawostki, dotyczące historii tego zespołu, aby zabrać je ze sobą na występ Leszka Chmiela. Z pewnością pamiątki urozmaicą i wzbogacą opowieści o czasach młodości, tak nieodległych jeszcze dla osób po prostu wcześniej urodzonych.

Z kolei 26 sierpnia o godzinie 20.00 na Podzamczu wystąpi Mirosław Deredas, który zaśpiewa piosenki Krzysztofa Krawczyka. – Zapraszamy do wspólnej zabawy przy niezapomnianych utworach wyjątkowego polskiego artysty – zachęcają organizatorzy. – „Bo jesteś Ty”, „Ostatni raz zatańczysz ze mną”, „Za Tobą pójde jak na bal” to tylko niektóre z tytułów, które będą rozbrzmiewały nad jeziorem Zamkowym – mówi Dorota Otremba. – Warto wspomnieć, że Mirosław Deredas to doświadczony muzyk z wieloletnim stażem w coverowanych koncertach. Artysta podczas swoich występów ma świetny kontakt z publicznością. A więc drodzy Państwo, tego wieczoru nie może was zabraknąć – dodaje,

**(krzan)
Fot. (WDK)**

Wąbrzeźno

„Ukraińska Madonna” w rzeźbie

23 września o godzinie 18.00 w galerii Wąbrzeskiego Domu Kultury odbędzie się otwarcie wystawy Adama Kuby Matejkowskiego pt. „Ukraińska Madonna”. Wydarzenie jest organizowane w ramach obchodów Dni Kultury Chrześcijańskiej.



Jak informują organizatorzy, prace artysty znajdują się w zbiorach i przestrzeniach publicznych oraz prywatnych w Polsce oraz za granicą. Cieszą się one dużym zainteresowaniem wśród niemieckich, francuskich i szwedzkich koneserów sztuki, dla których dodatkowym walorem jest ich unikatowość.

Autor ekspozycji brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i kilkunastu indywidualnych w kraju i za granicą. Adam Kuba Matejkowski jest również wykonawcą replik statuetek „Telekamery” (wg projektu Doroty Banasik), a także innych nagród publicznych. Od wielu lat mieszka w Płowcu, gdzie obecnie wraz z żoną prowadzi galerię sztuki

współczesnej.

– Wystawa „Ukraińska Madonna” dotyczy moich przeżyć, związanych z pracą w drewnie nad tą figurą – wyjaśnia artysta. – Serdecznie Państwa zapraszam, żebyście zobaczyli także moje obrazy o tematyce katolickiej dla dzieci. Tematem wystawy będą również inne prace malarskie z motywem muzycznym – mówi rzeźbiarz i malarz.

Zgodnie z zapewnieniem organizatorów, wyjątkowe miejsce z niesamowitym klimatem i duchem artystycznym sprawi, że spotkanie ze sztuką stanie się przyjemnym wyzwaniem dla zainteresowanego odbiorcy.

**(oprac. krzan)
Fot. (WDK)**

Pofestiwalowe co nieco

WĄBRZEŹNO ➤ Festiwal jazzowy WabJAZZno, który odbył się na początku sierpnia, miał tak bogaty i różnorodny program, że pełna relacja musiałaby wypełnić co najmniej jedno wydanie naszego tygodnika



Koncerty, jam session, spotkania, wystawa okładek miesięcznika JazzPRESS, warsztaty muzyczne i parada muzyczno-teatralna przyciągnęły liczne grono uczestników. Co ważne, nie tylko miłośników jazzu, ale też osoby, którym jazz kojarzył się do tej pory z czymś trudnym i nieciekawym. Dzięki festiwalowi przekonali się, że „jazz nie gryzie”.

– WabJAZZno to nie tylko koncerty. To również wspaniały moment, by budować płaszczyznę z dostępem do bezcennej różnorodności, jakim jest szeroko rozumiany świat kultury – podkreślają organizatorzy, czyli przedstawiciele Stowarzyszenia FORMA. – WabJAZZno jest efektem całej masy przypadków, porzucanych w czasie i przestrzeni, wielu lat dojrzewającej koncepcji i ciekawych zbiegów okoliczności. Nie można nie docenić entuzjazmu sporej grupy osób, chcących poświęcić swój czas, a w przypadku mecenasów i partnerów WabJAZZna – wsparcia finansowego na organizację tego wydarzenia – podkreślają organizatorzy.

Wydarzeniem nie tyle muzycznym, co o muzyce mówiącym, było spotkanie z Jerzym Szczerbakowem, zorganizowane w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Witalisa Słachcikowskiego w Wąbrzeźnie (w środę 3 sierpnia).

Jerzy Szczerbakow jest dziennikarzem muzycznym, założycielem RadioJAZZ.FM, prezesem

zarządu Fundacji Popularyzacji Muzyki Jazzowej EuroJAZZ, gitarzystą basowym w zespole Bunch Of Chairs Orchestra, a także konferansjerem (m.in. kolejny raz poprowadził wydarzenia festiwalowe w Wąbrzeźnie). Podczas spotkania gość podzielił się z zebranymi swoim jazzowym, dziennikarskim i muzycznym doświadczeniem, zaś nieco wcześniej przeprowadził warsztaty dla adeptów dziennikarstwa. Opowiadał, jak zrodziła się jego jazzowa pasja i przybliżył zebrany uroczym anegdoty o słynnych polskich jazzmanach. Uczestnicy spotkania wspólnie wysłuchali także jazzowych przebojów.

Z kolei czwartkowa parada muzyczno-teatralna szczególnie spodobała się najmłodszym uczestnikom wydarzenia, dla których spotkanie z panem Kleksem i jego świtą stanowiło okazję do wspólnego śpiewania piosenek, znanych z „Akademii pana Kleksa”. Natomiast wieczorem została otwarta wystawa okładek miesięcznika JazzPRESS. Wystawa zorganizowana w bardzo oryginalnej formie, ponieważ została umiejscowiona w przestrzeni miejskiej, a dokładnie mówiąc – w witrynach sklepów i punktów usługowych w pobliżu rynku. Jednak taka prezentacja trwała zaledwie kilka dni. Obecnie, aż do końca sierpnia, wystawę można oglądać w bibliotece. Na prezentację składają się okładki miesięcznika JazzPRESS z wy-

jatkowymi zdjęciami autorstwa Kuby Majerczyka, przedstawiającymi wybranych polskich muzyków jazzowych. Wyróżnikiem sesji okładowych miesięcznika jest to, że na okładkach znajdują się wyłącznie polscy muzycy – od młodych, zdolnych, wartych wyróżnienia po największych mistrzów, legendy polskiego jazzu, takich jak Ewa Bem, Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, Wojciech Karolak czy Zbigniew Namysłowski.

Również w czwartek, ale o godzinie 20.00 nastąpiła oficjalna inauguracja festiwalu, połączona z koncertem Igora Zakusa i Useina Bekirova. Organizatorzy zadbali ponadto o chłonnych wiedzy muzyków. Przygotowano dla nich warsztaty basowe z Igorem Zakusem (w sobotę), warsztaty fortepianowe z Useinem Bekirovem (w sobotę) oraz warsztaty gitarowe z Markiem Napiórkowskim (w niedzielę). W spotkaniach brali udział zarówno początkujący, jak i trochę bardziej zaawansowani muzycy. Bez wątpienia każdy z nich zaczerpnął sporo nowej wiedzy od ludzi, którzy kochają muzykę i żyją nią.

W piątkowy wieczór mocy wrażeń dostarczyły uczestnikom festiwalu dwa wspaniałe koncerty w amfiteatrze: zespołu Orange Trane oraz Marka Napiórkowskiego. Całość zwieńczyło klimatyczne jam session na koronie amfiteatru. Natomiast w sobotę wieczorem o artystyczną atmosferę zadbali Andy



Bengsch (od strony muzycznej) oraz Jakub Biewald (od strony plastycznej). Andyemu przy pomocy dźwięków udało się rozruszać tanecznie plażowe towarzystwo, zaś sferą wizualną zajął się Jakub Biewald, który przepięknie zinterpretował muzykę, malując na specjalnym tablecie obrazy z piasku, które wyświetlane były na murach amfiteatru. Andy Bengsch od wczesnej młodości pasjonuje się JAZZem i pograniczami JAZZu takimi jak Blues, Soul, Funk, Reggae i Nu-Jazz. Na WabJAZZno.2 Andy przygotował specjalną playlistę z jego prywatnej kolekcji płyt kompaktowych (a liczy ona około 3 tysiące płyt).

Sobotni wieczór był okazją do wysłuchania koncertu zespołu Orange Trane. Zespół powstał w 1994 roku w Kartuzach, a jego skład tworzyli wówczas młodzi muzycy z lokalnego środowiska muzycznego. Po roku 1997 grupa koncertowała w składzie: Piotr Lemańczyk, Sławek Jaskułka, Dariusz Herbasz i Tomasz Łosowski. Swą muzyką zespół wpisywał się w nurt współczesnego jazzu, łącząc w brzmieniu tradycję i nowoczesność z ekspresją i melodyjnością. Grupa koncertowała w klubach jazzowych na terenie całego kraju oraz na festiwalach, takich jak: Jazz Jantar, Jazz Juniors, Jazz nad Odrą, Pomorska Jesień Jazzowa, zdobywając wiele wyróżnień i nagród.

W tym składzie zespół nagrał dwie płyty: bardzo dobrze

przyjęty debiutancki album zatytułowany „Obertas”, a następnie „My personal Friend”, na którym gościnnie zaśpiewał Mieczysław Szczepiński, a na saksofonie zagrał Maciej Sikala. W 2000 roku zespół zawiesił działalność koncertową. W 2011 roku Piotr Lemańczyk wraz z Tomaszem Łosowskim reaktywowali grupę. Zaprośili do współpracy znakomitego wibrafonistę Dominika Bukowskiego. W 2012 roku ukazała się pierwsza płyta nowego składu – Orange Trane Acoustic Trio. Kolejna płyta p.t. FUGU, ukazała się w 2014. OT współpracował również z brytyjskim saksofonistą i raperem Soweto Kinchem.

Kolejną propozycją koncertową był występ Marka Napiórkowskiego, nazywanego Pierwszą Gitarą Polskiego Jazzu. Jego album pt. HIPOKAMP nawiązuje do tajemniczego i nie do końca zbadanego obszaru, jakim jest ludzki mózg. – Podobnie, osadzona w oryginalnym kontekście brzmieniowym, niezmiennie świeża i nowa muzyka gitarzysty, to spektrum tajemniczych i nieoczywistych barw. HIPOKAMP to album łączący wyrafinowane improwizacje jazzowe ze światem elektronicznych struktur elektrycznej gitary, różnorodnych analogowych syntezatorów (Jan Smoczyński) i stylowo brzmiącej perkusji (Paweł Dobrowolski).

Tekst i fot.
(krzan)

Rockowa sobota w amfiteatrze

WĄBRZEŹNO ▶ Wydarzeń muzycznych w Wąbrzeźnie nie brakuje. Odczuwamy to bardzo wyraźnie po pandemicznej przerwie. Przy tym oferta gatunków jest tak różnorodna, że zarówno starsi jak i młodszy słuchacze powinni czuć się usatysfakcjonowani

Podczas ostatniego weekendu amfiteatr nad jeziorem Zamkowym wypełnił się dynamiczną muzyką rockową oraz bluesem. Nie zabrakło też konkursów z nagrodami dla publiczności. A wszystko to za sprawą IV Wąbrzeskiego Rockowiska.

– Już po raz czwarty spotkaliśmy się w wąbrzeskim amfiteatrze, aby spędzić rockowy wieczór – mówi Wojciech Trzciniński, wiceburmistrz Wąbrzeźna i jeden z inicjatorów wydarzenia. – Można powiedzieć, że nawet pogoda nas rozpieszczała, ponieważ o godzinie 21.00 było 28 stopni – dodaje żartobliwie.

Podczas kilkugodzinnej imprezy na scenie pojawiły się cztery kapele, grające różne odmiany rocka i bluesa. – Rozpoczął zespół CI-HO, klasycznie grając polskie przeboje. Następnie klasycznie zaprezentował się Rock and Roll Rebels. Była to perfek-



Więcej zdjęć na naszej stronie:
WABRZEZNO-CWA.PL

cyjnie odrobiona lekcja, podczas której słuchaliśmy Chucky Berrego czy Presleya w stylu Motorhead. Finałowy występ należał do

Old Breakout. Zespół dał radę, był to wspaniały koncert, zakończony kilkoma bisami, podczas których wysłuchaliśmy kultowe-

go „Kiedy byłem małym chłopcem”. Tadeusz Trzciniński co rusz odpalał swoją harmonijkę i było pięknie! Ale dla mnie prawdzi-

wą petardą wieczoru był zespół Made in Warsaw. „Child in Time” w ich wykonaniu zabrzmiało jak jeden do jednego Deep Purple. Ian Gillan nie powstydziliby się tej barwy głosu – mówi Wojciech Trzciniński. – Wspaniale było prowadzić taki koncert przy tak licznej publiczności. Dziękuję wszystkim za przybycie i uczestnictwo w naszych zabawach oraz konkursach – dodaje. – Napiszcie również czy Wam się podobało i jaki zespół chcielibyście usłyszeć już za rok na V Wąbrzeskim Rockowisku – zachęca Trzciniński.

W przerwach pomiędzy kolejnymi występami prowadzący rockowisko Wojciech Trzciniński oraz Zbigniew Izdebski zapraszali publiczność do konkursów muzycznych. Do wygrania były koszulki z logotypem wydarzenia, a także maskotki jaszczurki Wąbrzusia.

(tekst i fot. krzan)



Ogródek z charakterem

WĄBRZEŹNO ▶ Letni sezon kojarzy się z posiłkami na świeżym powietrzu. Zapachy oferowanych potraw kuszą przechodzących, którzy wybierają miejsca, gdzie mogą dobrze zjeść i to w przyjaznej atmosferze



Takim ogródkiem, spełniającym wspomniane wymagania, jest ten działający przy Socjalnej Spółdzielni Baza na Podzamczu. Ilość atrakcyjnych wydarzeń nad Jeziorem Zamkowym powoduje dużą frekwencję wąbrzeźnian i przyjezdnych gości w okolicach amfiteatru. Kiedy spędza się kilka godzin nad wodą, to naturalnym następstwem jest potrzeba zjedzenia smacznego posiłku. Nad samą wodą i w jej pobliżu znajduje się kilka punktów gastronomicznych, a ich klienci jednoznacznie wskazują, że najlepiej i stosunkowo najtaniej jest w Bazie.

– Jestem stałym bywalcem właśnie w tym punkcie i to z różnych względów. Jednym z nich jest fakt, że nikomu nie przeszkadza towarzystwo mojego psa, który zawsze może liczyć na miskę świeżej wody. Kiedy mój czworonogi przyjaciel odpoczywa, ja mogę zjeść dobrze przyrządzoną rybkę z frytkami i surówką za całkiem przystołą cenę – mówi mieszkaniec miasta.

Zapytane o opinię młode małżeństwo z dziećmi także docenia zalety Bazy.

– Próbowaliśmy wszystkich oferowanych potraw w każdym

dostępny punkcie gastronomicznym na Podzamczu. Zaspokoiłiśmy swoją ciekawość i teraz bez zbędnej dyskusji idziemy do Bazy, gdy jesteśmy głodni. Nasze dzieciaki lubią serwowane tam zapiekanki, a lodowy deser czy gofry z owocami i oczywiście bitą śmietaną są niezbędne w zamówieniu. Poza tym podoba nam się luzacka atmosfera w tym miejscu i poczucie humoru obsługujących. Zawsze udaje się nam spotkać w Bazie znajomych, którzy podobnie jak my wybrali najlepsze miejsce na zjedzenie dobrego posiłku – dodają turyści.

Kolejna osoba wychodząca z ogródka plenerowego Bazy też nie jest rozczarowana.

– Nie należę do wybrednych ludzi. Jem wszystko, ale wolę sytuację, gdy posiłek mi smakuje, a w tym punkcie jeszcze nie zdarzyło się, by coś takie nie było. Ponadto lubię i to bardzo panią Elę, jej poczucie humoru oraz atmosferę jaką potrafi stworzyć w tym miejscu. Przy wysokich temperaturach nie chce mi się gotować, więc często korzystam z oferty jadłospisowej Bazy. Cieszy mnie, że w czasie upałów mogę wybierać i zjeść na świeżym powietrzu dobry posiłek

bez konieczności samodzielnej przygotowywania potrawy – mówi kolejny wąbrzeski smakosz.

Szukaliśmy klientów tego punktu gastronomicznego, którzy niekoniecznie mają tak pozytywne zdania jak nasi wcześniejsi rozmówcy, żeby zbilansować wypowiedzi. Kolejne zapytane osoby wypowiadały się jednak w bardzo podobnym tonie. Pozostaje jedynie podsumować, że jeśli smaczny posiłek na Podzamczu i w stosunkowo przystępnej cenie to oczywiście w Bazie.

Tekst i fot. B. Walas

Gmina Płużnica

Oglądają gwiazdy... w Turcji

Stowarzyszenie Młodych gminy Płużnica organizuje kolejną międzynarodową wymianę młodzieży do zaprzyjaźnionej organizacji w Turcji.

Stowarzyszenie Młodych Gminy Płużnica zabiera grupę 10 młodych osób z powiatu wąbrzeskiego na wymianę międzynarodową do Turcji. Już 17 sierpnia młodzi wylecieli do Turcji, do naszego partnera w Denizli, który działa na rzecz uzdolnionej młodzieży. Tematem wymiany jest astronomia, młodzież będzie obserwować niebo i gwiazdy, a przy okazji będą świetnie się bawić i poznawać turecką kulturę. Jak mówi Justyna Jankowska, prezes Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica, to już druga wymiana młodzieży, którą organizują z partnerem w Turcji.

– Wyjazd do innego kraju, a co za tym idzie możliwość poznania innej kultury, poszerza horyzonty młodych ludzi oraz umiejętności językowe, bowiem będziemy ko-

munikować się w języku angielskim. Dlatego też regularnie organizujemy wymiany młodzieży. W tym roku nasza młodzież będzie zakwaterowana u rodzin goszczących z Turcji, dzięki czemu jeszcze bardziej będą mogli poznać turecką kulturę – wyjaśnia Jankowska.

Młodzież z powiatu wąbrzeskiego będzie gościła w Denizli przez najbliższy tydzień, do 24 sierpnia. Po powrocie do polski rozpoczną przygotowania do organizacji wymiany w Polsce, partnerzy przyjeżdżają 25 września i zostaną na tydzień.

– W związku z tym, że Mikołaj Kopernik urodził się w Toruniu, część wymiany odbędzie się w Toruniu, odwiedzimy planetarium, obserwatorium w Piwnicach, Dom Kopernika. Po czterodniowym

pobycie w grodzie Kopernika dalsza część wymiany odbędzie się powiecie wąbrzeskim, nasi gości również zostaną zakwaterowani u polskich rodzin. Można na bieżąco śledzić przebieg wymiany młodzieży w Turcji, a później w Polsce. Serdecznie zapraszamy do zaglądania na strony FB Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica. Na naszym Facebooku znajdziecie też informacje dot. naboru uczestników na wymianę w Polsce oraz rodzin goszczących dla naszych młodzieży z Turcji – informuje Małgorzata Ludwiszewska.

Wymiana młodzieży „Astronomiczna integracja” jest finansowana przez Unię Europejską w ramach programu Erasmus+.

Oprac. B. Walas

Wąbrzeźno

Jarmark staroci

25 sierpnia w godz. 9.00 – 15.00 na Placu Jana Pawła II w Wąbrzeźnie po raz kolejny podczas tegorocznych wakacji odbędzie się jarmark staroci, połączony z targiem różnorodności. Miłośnicy przedmiotów z oryginalną historią na pchlim targu będą mogli znaleźć różne ciekawe artykuły.



– Swoją obecność zadeklarowali już miłośnicy staroci, którzy w swoim asortymencie mają między innymi zegary, meble, porcelanę, książki, zabawki, monety i wiele innych rzeczy z minionych epok – informuje Dorota Otre-

ba.

Jeżeli ktoś jeszcze chciałby dołączyć do tej grupy, to może skontaktować się z Działem Animacji Kultury WDK, tel. 566881727, wew. 24.

(oprac. krzan)

Jazz na okładce

WĄBRZEŹNO ➤ Emocje drugiej edycji Festiwalu Wąbjazzno (03-07.07.2022) już za nami. Muzyczna parada przez miasto, rodzinny piknik, wystawa, warsztaty muzyczne i jam session, a przede wszystkim koncerty na żywo z udziałem gwiazd: Marka Napiórkowskiego i Ewy Bem przyciągnęły rzesze wąbrzeźnian i przyjezdnych amatorów jazzu. Warto jednak przypomnieć, że cała impreza została zainaugurowana w Wąbrzeskiej Bibliotece

W środę 3 sierpnia na zaproszenie organizatorów festiwalu Stowarzyszenia Forma do Wąbrzeźna przyjechał Jerzy Szczerbakow. Dziennikarz muzyczny, założyciel RadioJAZZ.FM, basista w Bunch Of Chairs Orchestra oraz prezes zarządu w Fundacji Popularyzacji Muzyki Jazzowej EuroJAZZ, kolejny raz poprowadził jako konferansjer wydarzenia festiwalowe. Natomiast na bibliotecznym spotkaniu wystąpił w podwójnej roli. Najpierw jako mentor dla adeptów dziennikarstwa podczas zamkniętego warsztatu, a następnie jako znawca tematu, który przybliżył zebranym „cały ten jazz”.

Wypytywany przez Aleksandrę Kurek, dyrektorkę biblioteki, Pan Jerzy opowiadał o swoich początkach z jazzem. Pasją zaraził go przyjaciel, podsuwając płyty Pata Metheny'ego i Milesa Davisa. Choć wcześniej zafascynowany rockiem, a nawet punk rockiem, połąkł bakcyła. Podczas spotkania dziennikarz dzielił się z uczestnikami ulubioną muzyką. Posłuchaliśmy wspólnie Elli Fitzgerald, którą dziennikarz uważa za „szczyt szczytów”.

– Są wokalistki świetne, są wybitne i wysoko nad nimi jest



Ella – przekonywał słuchaczy i trudno się z tą opinią nie zgodzić.

– Możliwości wokalne First Lady of Song wbiły nas w krzesła. Udało nam się też zajrzeć na backstage jazzowych scen i dowiedzieć się jakimi ludźmi na co dzień są ci wielcy jazzmani i jazzmanki. Pan Jerzy opowiedział nam urocze anegdoty o Zbigniewie Namysłowskim, Dorocie Miśkiewicz, Monice Borzym, Adze Zaryan, Urszuli Dudziak i o swojej sąsiadce (!) Ewie Bem – relacjo-

nuje Agnieszka Błaszak z wąbrzeskiej biblioteki.

W tym momencie jedna z uczestniczek spotkania podzieliła się wspomnieniem, że w latach 60., kiedy była uczennicą wąbrzeskiego liceum, na zaproszenie ówczesnej dyrektorki szkoły przyjechał do Wąbrzeźna sam Jan Ptaszyn Wróblewski. Były to początki kariery wielkiego jazzmana, a informacja o jego koncercie w naszym mieście zelektryzowała organizatorów wąbrzeskiego festiwalu. Tomasz Kraska stwier-

dził, że choć wcześniej nie marzył nawet o zaproszeniu tego wybitnego saksofonisty na WąbJAZZno, to teraz pojawiła się zupełnie nowa perspektywa! I być może Pan Jan zechce powtórzyć swój koncert sprzed lat?!

Jednym z wydarzeń tegorocznego WąbJAZZno była wystawa plakatów-okładek JazzPRESS-u. 25 plakatów najpierw zagościło w przestrzeni miejskiej Wąbrzeźna, w oknach wystawowych sklepów na rynku i ul. 1 Maja oraz w bibliotece. Autorem okładek

JazzPRESS od ponad siedmiu lat jest Kuba Majerczyk. Wyróżnikiem sesji okładowych miesięcznika jest to, że na okładkach znajdują się wyłącznie polscy muzycy – od młodych, zdolnych, wartych wyróżnienia po największych mistrzów, legendy polskiego jazzu takich jak Ewa Bem, Zbigniew Namysłowski, Tomasz Stańko, Michał Urbaniak, czy Wojciech Karolak. Po zakończeniu festiwalu wystawa w całości prezentowana jest w bibliotece do końca sierpnia. Organizatorzy zapowiadają, że postery następnie zostaną zlicytowane, a cały dochód przekazany na pomoc Ukrainie.

Druga biblioteczna wystawa na sierpień nosi tytuł „Czytamy Jazz”. Zainteresowani znajdą tu literaturę „okołojazzową”: biografie, np. Krzysztofa Komedy, Urszuli Dudziak, czy nazywanego prekursorem jazzu w Polsce Leopolda Tyrmanda. Są powieści, w których brzmie jazz, jak „Po słonecznej stronie ulicy”, czy „Wielki Gatsby” oraz wiele innych wprowadzających w temat i aurę jazzowego klubu. Wystawę można rzecz jasna dekompletować i nadal korzystać z uroków lata i jazzu!

(ak), fot. nadesłane



Spotkanie z muzyką improwizowaną

WĄBRZEŹNO ▶ Ostatni dzień realizacji jednego z projektów Stowarzyszenia FORMA przypadł na wtorek 2 sierpnia br. Spotkanie dedykowane było starszym i młodszym, a w pewnym sensie było kontynuacją warsztatów wokalnorytmicznych przeprowadzonych poprzedniego dnia



Spontanicznie utworzona podczas poniedziałkowych zajęć grupa wokalna podjęła się wykonania utworu „Podaruj mi trochę słońca” Ewy Bem, która w niedzielę 7 sierpnia koncertowała w wąbrzeskim amfiteatrze. Ogródek Spółdzielni Socjalnej Baza, który był miejscem wydarzenia, wypełniał się w miarę rochodzenia się dźwięków muzycznych. Mini wykład na temat formuły „Jam Session” wprowadził zgromadzonych w klimat tego gatunku muzycznego. Prowadzący spotkanie Tomasz Kraska przedstawił zespół w składzie: Anita Łazińska – pianino, Zbigniew Ronowski – saksofon, Bobo Ryszewski – gitara basowa, Maciej Domagalski – perkusja i po-

dziękował wszystkim zebrany, a zwłaszcza uczestnikom biorącym udział we wszystkich wydarzeniach zorganizowanych w tym projekcie FORMY. Przypominał też o towarzyszącym kiermaszu przetworów owocowych ze spiżarni „Porzeczkowej Krainy” z Zielenia.

Anita Łazińska koncertowała w Wąbrzeźnie w poprzednim roku, a teraz realizuje w dużym zakresie projekt stowarzyszenia.

– Pochodzę z Włocławka, a mieszkam w Londynie. Zajmuję się edukacją muzyczną, bo wynika to z mojej pasji, poczucia jedności z ludźmi i potrzeby popularyzacji muzyki. Oczywiście podejmowałam się też innych zajęć, ale determinacja prowadzi do sukcesu, a ja



nigdy nie rezygnuję ze swoich marzeń. Czy wrócę do Polski na stałe – pewnie tak, bo nostalgia za krajem jest duża, ale wszystko musi mieć swój czas – mówi Łazińska.

Zapytana jak udało jej się stworzyć ad hoc grupę wokálną na wtorkowy koncert, twierdzi, że to zasługa stowarzyszenia, które realizuje ten muzyczny projekt. Edukacja jako taka nie jest nigdy łatwa, a szczególnie muzyczna, w której trzeba bazować na predyspozycjach słuchowych i rytmicznych. Wszyscy wiemy, że jeśli komuś „słoń na ucho nadepnęło” to na pewno nie będzie wybitnym muzykiem. Zmotywowanie uczestników warsztatów muzycznych do publicznego wystąpienia

nazajutrz też okazało się sukcesem, gdyż znając polską mentalność to bliższa nam krytykancka postawa niż podejmowanie wyzwania ocenianego natychmiast przez innych. Ale dzięki takim warsztatom zmieniamy się powolutku w postrzeganiu samych siebie i innych.

Sam koncert spowodował zatrzymanie się przechodniów i rowerzystów na przyległych ulicach. Trudno się dziwić, bo i głos wokalistki, i improwizowana muzyka przyciągały jak magnes. Na uwagę, że można wejść do ogródka i wygodnie obejrzeć koncert, słyszało się, że brak czasu, inne zajęcia są ważne, a mimo to przypadkowi słuchacze tkwili w swoim

miejscu do samego końca kameralnego wydarzenia muzycznego.

Właśnie ten aspekt zachowania ludzi skłania do wniosku, że plenerowa popularyzacja różnych gatunków muzyki bardziej dociera do wszystkich, nawet tych, którzy nie mieli pojęcia jak bardzo im się to podoba. Wniosek z tego jest jeden – projekt Stowarzyszenia FORMA był trafiony w tzw. dziesiątkę. Współpraca FORMY z Bazą w zakresie udostępnienia ogródka spowodowała, że muzyka dotarła nie tylko do zadeklarowanych melomanów, ale wprowadziła przy okazji w odpowiedni klimat przed koncertem Ewy Bem.

Tekst i fot. B. Walas



Bramkarz bez trwogi

XX WIEK ▶ W hokeja gra się krążkiem, czyli walcem wykonanym z gumy. Przeciętny krążek waży niespełna 200 gram, ale uderzony kijem do hokeja osiąga prędkości sporo przekraczające 100 km/h

Wyobraźmy sobie jak nieprzyjemne byłoby oberwanie takim kawałkiem gumy w twarz. Tymczasem przez wiele lat hokejowi bramkarze strzegąc dostępu do bramki, obywali się bez masek. Byli przez to ludźmi, którzy mogliby spokojnie pretendować do tytułu sobowótora potwora Frankensteina. Dopiero wprowadzenie masek polepszyło życie bramkarzy, a często decydowało o ich przeżyciu.

Terry Sawczuk był ukraińskim emigrantem, który trafił do Kanady i tu rozpoczął karierę hokejową na pozycji bramkarza. Rozegrał ponad 500 meczów w najlepszej lidze hokejowej na świecie. W ciągu 16 lat doczekał się ponad 400 szwów na twarzy. Sawczuk nie nosił maski ochronnej, która już wówczas była w użyciu. Uważał, że może ona ograniczać jego pole widzenia. Poza tym uważano, że hokejowy bramkarz powinien być być człowiekiem bez cienia lęku. W przypadku Sawczuka tak było. Grał mimo kontuzji. Dokończył jeden z meczów, grając ze złamaną ręką. Wszystko to odbijało się na psychice. Sawczuk zmarł w wieku 40 lat po bójkę, którą stoczył z innym hokeistą. Wcześniej cierpiał na depresję.

Historia Sawczuka była przykładem tego jak ciężkie

było życie hokejowego bramkarza. Po raz pierwszy maskę założyła hokejowa bramkarzka Elizabeth Graham. Było to w 1927 roku. Zawodniczka bała się, że może stracić zęby po uderzeniu krążka. Pożyczyła więc maskę od znajomych szermiererek. Panowie byli wciąż nieczuli na ryzyko kontuzji i nie myśleli o maskach. Dopiero podczas igrzysk olimpijskich w 1936 roku sensację wzbudził japoński bramkarz Tejdzii Honma, który użył osobiście wykonanej maski ze skóry i drutów. W Polsce, Ameryce i w pozostałych częściach świata na maski trzeba było poczekać aż do lat 60-tych XX wieku. Zmieniła się konstrukcja kija hokejowego. Jego dolna część została zaokrąglona, umożliwiając mocniejsze, szybsze uderzenia krążka.

1 listopada 1959 roku rozegrano mecz między drużynami z Montrealu i Nowego Jorku. Bramkarz Jacques Plante prosił swojego trenera o możliwość założenia maski, ponieważ miał złe przeczucia. Trener zabronił stosowania ochrony. Plante został trafiony krążkiem w twarz. Zszywanie rany trwało 45 minut, a zawodnik postawił trenerowi ultimatum - albo dopuści stosowanie masek, albo on kończy grę w zespole.

To nieco straszne, ale gdy Plante zaczął nosić maskę, wielu kibiców zaczęło kwestionować jego odwagę. Mimo to coraz więcej jego kolegów po fachu zaczęło zakładać maski i te stały się standardem w 1969 roku. Pierwsze maski były przerażające. Nic dziwnego, że maska bramkarska była głównym rekwizytem mordercy z horroru „Piątek trzynastego”.

W polskiej reprezentacji na maski bramkarskie czekaliśmy długo. W 1926 roku nasza kadra zagrała pierwszy międzynarodowy turniej. Nasz bramkarz Edmund Czaplicki wystąpił w nim w czapce z daszkiem na głowie i bez tradycyjnych bramkarskich parkanów, czyli ochraniaczy. Prekursorem masek był Andrzej Tkacz. Jest do dziś uznawany za najlepszego polskiego bramkarza hokejowego. Wystąpił z reprezentacją na igrzyskach w 1972 roku w Sapporo i w 1976 roku w Innsbrucku.

Do dziś trwają badania masek bramkarskich. W latach 90-tych dodano do nich płytkę chroniącą szyję. Stało się to po śmierci Clinty Malarczuka. Podczas interwencji został on zraniony płozą łyżwy przeciwnika. Ostrze przecięło tętnicę szyjną, a bramkarz wykrwawił się.

(pw)

XX wiek

Dziwna petycja

W 1937 roku rządzący Polską obóz sanacji zaczął gwałtowny skręt w kierunku faszyzmu i to w jego najgorszej odmianie. Z 1939 roku pochodzi obrzydliwa odezwa organizacji rządowej z Dobrzynia nad Drwęcą.

Sanacja wywodziła się z idei marszałka Piłsudskiego. On sam nigdy nie był człowiekiem o poglądach prawicowych czy narodowych. W młodości należał do Polskiej Partii Socjalistycznej. Kiedy marszałek zmarł, jego następcy zaczęli szukać porozumienia ze środowiskami narodowymi, które nie ukrywały swojej fascynacji faszyzmem. Stworzono młodzieżówkę nazwaną Związkiem Młodej Polski. Nie była ona liczna. Zapisano się do niej ok. 26 tys. członków.

W lutym 1939 roku, na pół roku przed napaścią Niemiec

na Polskę, członkowie Związku Młodej Polski z Dobrzynia nad Drwęcą na zebraniu zarządu miasta w Dobrzyniu domagali się... odzyskania Polski. Zachowała się treść pisma, które złożyli wówczas młodzi członkowie ZMP z Dobrzynia. Domagali się pozbawienia Żydów praw obywatelskich, wyłączenia ich z majątku i wyrzucenia z kraju.

Zdaniem młodych ludzi pozbycie się Żydów miało doprowadzić w Polsce do likwidacji przeludnienia, bezrobocia i ogólnej poprawy sytuacji.

(pw)

XIX wiek

Kara za powstanie

Narcyz Wilewski był proboszczem w Ciechocinie, wcześniej wikarym w Lipnie, chociaż pochodził z okolic Pułtuska. Kiedy w 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe, ksiądz opowiedział się za powstańcami, za co cenę płacił do końca życia.



Narcyz Wilewski urodził się w 1813 roku. Uczył się w szkołach w Płocku, potem dostał się na uniwersytet w Warszawie. Zdecydował się jednak na zostanie księdzem. Początkowo był wikariuszem w Białej, w Lipnie, w katedrze w Płocku. W 1840 roku trafił do Ciechocina. Wkrótce został tu proboszczem. Później przyszedł kolejne nominacje. W 1863 roku, gdy wybuchło powstanie, był proboszczem w Wyszkowie.

Ksiądz błogosławił w kościele powstańców, dawał pieniądze na utrzymanie kościoła polowego i nie donosił władzom carskim o postępkach powstańców. To

wszystko spowodowało, że księdzę aresztowano i odprowadzono do warszawskiej cytadeli. Było to miejsce owiane złą sławą - twierdza mająca zdusić wszelkie próby powstańcze w Warszawie.

Kara za pomoc powstańcom była typowa. Został skazany na wygnanie do guberni jeniejskiej, potem irkuckiej. W końcu, w 1878 roku wrócił na ziemię polskie, ale jego kara nie dobiegła końca. Dopiero po dwóch latach władze w ogóle zgodziły się na to, by ksiądz objął stanowisko wikarego w Pułtusku.

(pw),

fot. ilustracyjne

XX wiek

Dzieci, o których zapomniano

Przedwojenna Polska nie była krajem mlekiem i miodem płynącym. W 1937 roku całe Wąbrzeźno mówiło o cudownym znalezieniu dziecka w nielubskim lesie. Historia kryjąca się za jego znalezieniem była smutna.

W marcu 1937 roku jedna z pań z Nielubia udała się do pobliskiego lasu celem zbierania chrustu. W pewnym momencie usłyszała płacz dziecka. Znalazła zawiniątko, a w nim noworodka płci męskiej. Dziecko było wychłodzone, ale udało się je ocalić. Z braku innych możliwości umieszczono je w powiatowym przytułku dla starców w Wąbrzeźnie.

Policja nie odpuściła sprawy i zaczęła szukać matki. Poszukiwania trwały kilka miesięcy. W końcu znaleziono podejrzaną Elżbietę Iścigniejew. Nie posiadała stałego miejsca zamieszkania. Tułała się po powiecie wąbrzeskim od domu do domu, przyjmując się na służbę. Używała przybranego nazwiska. Przebywała w Radzynie, potem w Jarantowicach. Gdy została zatrzymana,

tłumaczyła się, że nie była w stanie wyżywić dziecka.

W przedwojennej Polsce aż 8 na 10 dzieci z nieślubnych związków umierało w młodym wieku, w warunkach urągających ludzkiej godności. Trudno było o sierocińce. Te były przepełnione, a warunki w nich panujące były okropne.

(pw)

Wojna Golubska

XV WIEK ▶ W sierpniu 1422 roku polscy rycerze zniszczyli i złupili miasto i zamek w Golubiu. Najdłużej mieszczanie bronili się w baszcie przy dzisiejszej ulicy Brodnickiej. Po zwycięstwie nad Drwęcą odbyła się msza dziękczynna, w której wziął udział król Władysław Jagiełło

Mimo pokonania sił krzyżackich w bitwie pod Grunwaldem w 1410 roku i zawarciu pokoju toruńskiego rok później walki polsko-krzyżackie wybuchły ponownie w 1422 roku. W lipcu tegoż roku siły polskoliteńskie ponownie wkroczyły na teren ziemi chełmińskiej, od strony miast Lidzbarka Welskiego i Lubawy. Wojska zakonu, chcąc uniknąć walnej bitwy, schroniły się w zamkach. Polacy i Litwini skierowali się wzdłuż Drwęcą na stronę Torunia i tak dotarli pod golubski zamek.

20 sierpnia 1422 roku rozpoczęto szturm na miasto. Trzy dni później Golub był już spalony i zniszczony. Najdłużej Krzyżacy bronili się w zachowanej do dziś baszcie narożnej przy ulicy Brodnickiej. Zdobyć zamek nie było już tak proste. Oto jak kronikarz Jan Długosz w swoim wielkim dziele „Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae” (Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego) opisał zdobycie miasta i zamku:

„W sobotę zaś, nazajutrz po Wniebowzięciu NMPanny król [Władysław II Jagiełło] spędziwszy noc w jednej ze wsi, w niedzielę, kiedy przybyli pod miasto Golub wojska królewskie uderzywszy nań, łatwo je zdobywają. Pozwolono wojsku na ogromne ograbienie miasta i to z wielu rzeczy. I choć wielka liczba mieszczan schroniła się na jedną, silną i warowną wieżę położoną nad rzeką Drwęcą i przez pewien czas broniła się z niej, to jednak po pewnym czasie, kiedy stwierdzili, że nie mogą stawić oporu, zdani na



W czasie walk „Wojny golubskiej” wojskom polskiemu udało się zdobyć jedynie Golub

łaskę kapitulują. Wojska królewskie bowiem atakują ich na różne sposoby, usiłowały zdobyć wspomnianą wieżę. [...] król oblega położony na wyniosłym wzgórzu zamek, który wznosił się nad miastem i bardzo silnie bije w niego z wielkich dział. A we czwartek, dwudziestego pierwszego sierpnia rycerze podejmują atak na gród. I choć bronili go dobrze zarówno rycerze Zakonu, jak i najemnicy, a mianowicie: Ślązacy i Miśnieńczycy, po wybiciu jednak lepszych koni, które mieli w dolnym zamku przez własnoręczne podłożenie ognia musieli oddać w ręce i we władanie króla górny zamek osłabiony w większej części przez maszyny. Wojsko królewskie zrabowawszy wszystko, co znalazło w górnym zamku, bie-

rze w niewolę Krzyżaków i innych najemnych rycerzy. Piętnastu rycerzy z Zakonu zginęło, między nimi komtur Golubia, a czterdziestu najemników dostało się do niewoli. Najświętszy Sakrament zabrany z zamku nocą z ogromną czcią, przy zapalonych świecach i przeniesiony do namiotu prepozytura św. Floriana Zbigniewa z Oleśnicy, następnego dnia został przejęty przez celebransa. A w tym czasie, kiedy żołnierze atakowali gród, wieża miejska, która była silniejsza i wyższa od innych budowli, na rozkaz króla podkopana od fundamentów runęła do rzeki Drwęcą, powodując swym upadkiem bardzo wielki, przeraźliwy huk. Wypełniła ona swym ogromem jakby szańcem koryto rzeki Drwęcą i przez ja-

kiś czas opóźniała stały odpływ wód wspomnianej rzeki [...].”

Po zdobyciu Golubia wojska polskie rozpoczęły również obleganie zamku w Kowalewie Pomorskim. Krzyżacy zdołali tu stawić opór i zamek nie został zdobyty. Zakon Krzyżacki przerażony pustoszeniem ziemi chełmińskiej przez polskie wojska i pozbawiony pomocy rycerskiej z Rzeszy Niemieckiej zdecydował się po kilku tygodniach prosić Władysława II Jagiełłę o zawarcie pokoju.

27 września 1422 roku nad jeziorem Mełno koło Radzyna Chełmińskiego został zawarty pokój pomiędzy obiema stronami konfliktu. Polska zyskała posiadłości kujawskie zakonu ze strategiczną miejscowością Nieśzawa, jednak ponownie zrezy-

gnowała z Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej. Litwa otrzymała wieczystą rezygnację Zakonu ze Żmudzi oraz dostęp do Morza Bałtyckiego. Krzyżacy tym samym stracili połączenie między Prusami a Inflantami. Po zawarciu pokoju odbyło się nad Drwęcą nabożeństwo dziękczynne wojsk polskich. Tak oto relacjonuje jego przebieg Długosz:

„[król] po rozbiciu obozu wysłuchał mszy. Po jej zakończeniu wszyscy chorążowie w zbrojach upadają na kolona i oddają królowi Władysławowi powierzone im chorągwie i ten sposób przemawiają do króla: „Najjaśniejszy Królu! Oddaję z pokorą ten sztandar powierzony przez Twój majestat mojej wiernej pieczy, sztandar, który za łaską Bożą z całą troskliwością i wiernością nosiłem nieknięty. I jak Twój Najjaśniejszy majestat przekazał mi go jako wyraz zaszczytnego wyróżnienia, tak przedstawiam go teraz nie splamiony żadną ucieczką, żadną hańbą, z pełnym przekonaniem, że żaden z walczących pod nim rycerzy, moich towarzyszy, nie poległ wskutek mej lekkomyślności lub niedbalstwa” [...].

Konflikt w 1422 roku przeszedł do historii pod nazwą „Wojny golubskiej” z tego względu, iż głównym sukcesem militarnym wojsk polskich było zdobycie miasta i zamku w Golubiu.

Szymon Wiśniewski,
fot. archiwum
S. Wiśniewskiego



Inscenizacja zdobycia Golubia w 1422 roku odbyła się kilka lat temu przed zamkiem



W czasie oblężenia Polacy używali artylerii - dzięki temu udało się zdobyć zamek



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-moto Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaję kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503 508 148

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00

Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
87-207 Dębowa Łąka
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
87-222 Książki
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
87-214 Płużnica
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Wolności 32
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg
Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Tysiąclecia 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam
o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna
"REMEDIUM"
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Wsparcie dla naszych gości

GMINA PŁUŻNICA ▶ Stowarzyszenie Młodych Gminy Płużnica nie ustaje w działaniach na rzecz wspierania kobiet i dzieci z Ukrainy. W lipcu zorganizowało tygodniowy turnus wakacyjno-warsztatowy dla mam z Ukrainy i ich dzieci, który odbył się w Skórczu w Borach Tucholskich

– Dlatego postanowiliśmy zabrać ich na tydzień do malowniczego Skórcza w Borach Tucholskich, w dniach od 25 lipca do 1 sierpnia. W naszym projekcie uczestniczyły 22 kobiety z Ukrainy i 35 dzieci w wieku od kilku miesięcy do 17 lat, którzy obecnie mieszkają w powiecie wąbrzeskim i w Toruniu. W związku z tym, że głównym założeniem projektu było dodanie skrzydeł ukraińskim mamom, zorganizowaliśmy dla nich cykl warsztatów, które wzmocnią ich pozycję na rynku pracy. Ważnym obszarem było wsparcie kompetencji cyfrowych uczestniczek, które przełożą się na ich aktywizację zawodową, zarówno na etapie szukania i ubiegania się o pracę, jak i w czasie jej świadczenia. Aby uczestniczki poczuły się pewnie na rynku pracy, zorganizowaliśmy dla nich warsztaty rozwijające kompetencje społeczne, pozwalające poznać swoje mocne strony, wzmacniające poczucie własnej wartości oraz radzenie sobie ze stresem. Chętne osoby mogły wziąć udział w grupach wsparcia, podczas których mogły dzielić się swoimi doświadczeniami i przeżyciami – wyjaśnia Ludwiszewska.

Bardzo istotnym elementem turnusu były również działania integracyjne, w ramach których uczestnicy wzięli udział w spływie kajakowym, w wyjściu do parku



linowego oraz w wspólnych wyjazdach do okolicznych atrakcji, m.in. do Szymbarku, nad jezioro. Równoległe z warsztatami dla kobiet odbywały się zajęcia dla dzieci. Ze względu na zróżnicowany wiek uczestników i znaczną liczebność dzieci (35 dzieci) zajęcia odbywały się z podziałem na grupy wiekowe. Dzieci brały udział w zajęciach chemicznych, podczas których wykonywały eksperymenty, w zajęciach z kodowania, programowania robotów i dronów, zajęciach z wykorzystywania aplikacji edukacyjnych.

– Dla najmłodszych w wieku

do 4 lat zorganizowaliśmy świetlicę wyposażoną w zabawki, gry, materiały plastyczne. Najmłodszymi dziećmi oraz tymi, które aktualnie nie brały udziału w warsztatach, opiekowały się dwie opiekunki. Aby ułatwić komunikację, zatrudniliśmy dwie tłumaczki języka ukraińskiego, które towarzyszyły uczestnikom podczas turnusu – dodaje wiceprezes Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica.

Wszystkie działania, które realizowano podczas turnusu miały na celu wielopoziomowe wsparcie kobiet i dzieci z Ukrainy. Jak wspo-

mina jedna z uczestniczek wyjazdu: „Pierwszego dnia pani Justyna rozpoczęła zajęcia dla nas, niosące duże wsparcie, które nauczyły nas jak radzić sobie ze stresującymi sytuacjami. To bardzo potrzebny projekt. Każdego dnia dostajemy nowe zadania” – mówi Tania.

Warsztaty rozwijające kompetencje społeczne oraz grupa wsparcia pozwalały uczestniczkom turnusu skupić się na sobie, na swoich uczuciach i potrzebach. Justyna Jankowska, prezes Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica, prowadziła warsztaty dla kobiet z Ukra-

iny: „Podczas warsztatów usłyszałam takie bardzo ważne zdanie, że był to dla niektórych z uczestniczek pierwszy dzień odkąd przyjechały do Polski, gdzie przez cały dzień nie sprawdzały wiadomości, tylko mogły pomyśleć o sobie”

Podczas turnusu przedstawiciele Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica bardzo dbali o to, aby najmłodszy uczestnicy ani przez chwilę się nie nudzili. Jak wspomina Przemysław Jankowski, koordynator projektu „Wirtualne skrzydła ukraińskich mam”: „Nasze Stowarzyszenie już od kilku lat prowadzi zajęcia dla dzieci i młodzieży, dlatego w harmonogramie warsztatów nie mogło zabraknąć kodowania, programowania robotów i dronów, eksperymentów chemicznych. Dla starszych dzieci prowadziliśmy także warsztaty z wykorzystywania ciekawych aplikacji edukacyjnych”.

Projekt „Wirtualne skrzydła ukraińskich kobiet” korzysta z dofinansowania otrzymanego od Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG. Celem projektu jest zwiększenie kompetencji cyfrowych i społecznych 21 uchodźczyń z Ukrainy oraz poszerzenie wiedzy i umiejętności 35 dzieci uchodźczyń z zakresu programowania i chemii.

Oprac. B. Walas
Fot. nadesłane



TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Informacja

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 t.j.) informuję, że w dniu 17 sierpnia 2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Płużnicy wywieszony został na okres 21 dni wykaz zawierający nieruchomość gruntową przeznaczoną do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w miejscowości:

- Nowa Wieś Królewska, działka nr 215/1 o pow. 0,0300 ha, nr KW TO1W/00024061/1

Informacje o wykazie zamieszczono na stronie internetowej Gminy www.bip.pluznica.pl

Wójt Gminy Płużnica
Marcin Skonieczka

Dożynki wojewódzkie coraz bliżej

REGION ▶ Wielkimi krokami zbliżają się dwudniowe obchody wojewódzkiego święta plonów, które w ostatni weekend sierpnia Urząd Marszałkowski organizuje wspólnie z kurią diecezjalną we Włocławku oraz powiatem włocławskim, gminą wiejską Włocławek i miastem Włocławek

W programie poza barwnym korowodem dożynkowym m.in. jarmark produktów regionalnych i ekologicznych, swojskie rytmy etno w wykonaniu formacji pieśni i tańca, wystawa maszyn rolniczych oraz koncerty Tomasza Organka i zespołu Pectus.

– Zapraszam do Włocławka na Dożynki Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Diecezji Włocławskiej oraz Powiatu Włocławskiego, Gminy Włocławek i Miasta Włocławek. Będziemy je celebrować w szczególnych okolicznościach, w kontekście wspólnej troski o bezpieczeństwo żywnościowe kraju i kontynentu, kiedy trud rolnika i owoce jego pracy nabierają szczególnej wagi. Ale ten dzień, dzień dziękczynienia za plony, musi być i będzie radosny – w atmosferze ludowego pikniku i wspólnej zabawy. Bądźmy tam razem! – zachęca marszałek Piotr Całbecki.

Obchody święta plonów rozpocznie w sobotę (27 sierpnia) przedpołudniowa uroczysta msza święta w intencji rolników Pomorza i Kujaw w należącym do franciszkanów kościele Wszystkich Świętych na placu Wolności oraz ceremonia odsłonięcia kamienia pamiątkowego poświęconego działaczom Solidarności Rolników Indywidualnych. Wydarzenia na Bulwarach Józefa Piłsudskiego rozpoczną się w samo południe.

Na uczestników czekają atrakcje związane z kujawskim folklorem. Podczas warsztatów własnoręcznie wykonają przedmioty codziennego użytku we wzory inspirowane włocławskim fajansem, nauczą się podstawowego ściegu wykorzystywanego w naszym rodzimym hafcie, własnoręcznie stworzą efektowne kolczyki i folkową broszkę. Po kiermaszu rękodzieła, pokazach kół gospodyń wiejskich, przeglądzie kapel ludowych i dedykowanym dzieciom bloku zabaw, późnym popołudniem koncert z udziałem Orkiestry Kijowskiej Operetki Narodowej oraz utalentowanych młodych śpiewaków operowych.

Gwiazdą wieczoru będzie Tomasz Organek.

Główne uroczystości, z oficjalnymi wystąpieniami i mszą celebrowaną przez bpa Krzysztofa Wętkowskiego – a także m.in. kiermasz dożynkowy, ludowe rytmy w wykonaniu lokalnych kapel, wystawa maszyn rolni-

czych, „husarska” inscenizacja historyczna i prezentacje współczesnych militariów – w niedzielę (28 sierpnia) na lotnisku aeroklubu w podwłocławskim Kruszynie. W programie także próba bicia rekordu Polski w tańczeniu kujawiaka i 35-kilometrowy dożyn-

kowy rajd rowerowy, ze startem i metą na płycie lotniska, w którym zakładamy udział 250 amatorów dwóch kółek (zapisy na kujawsko-pomorskiekarowery.pl).

Gwiazdą niedzielnego wieczoru będzie zespół Pectus. Tradycyjnie podczas dożynek roz-

strzygnięte zostaną konkursy na najpiękniejsze wieńce i najlepsze stoiska promocyjne.

Przypominamy, że do 25 sierpnia trwa konkurs na najlepszą potrawę zniwną „Kwaśne i praśne potrawy zniwne”. Na laureatów czekają nagrody finan-

sowe, których łączna pula wynosi 10 tysięcy złotych. Do 26 września można także przysłać zgłoszenia w konkursie na najbardziej pomysłowe witacze dożynkowe.

(red), fot. Mikołaj Kuras dla UMWKP

DOŻYNKI

Województwa Kujawsko-Pomorskiego,
Diecezji Włocławskiej,
Powiatu Włocławskiego
oraz Gminy Włocławek i Miasta Włocławek
Włocławek, Kruszyn | 27-28 sierpnia 2022

KUJAWY
POMORZE

PROGRAM

27.08 | WŁOCŁAWEK

Parafia i Klasztor
pw. Wszystkich Świętych Ojców Franciszkanów

11.00 Msza św. w intencji rolników z Kujaw i Pomorza

12.00 Odsłonięcie kamienia pamiątkowego
„Solidarności” Rolników Indywidualnych

Bulwary im. Józefa Piłsudskiego

12.00-19.00 Dożynkowy zawrót głowy:
-kiermasz rękodzieła,
-pokazy kół gospodyń wiejskich,
-przebieg kapel ludowych,
-prezentacje ginących zawodów,
-animacje, zabawy i konkursy dla dzieci

17.00 Koncert: Sławomir Naborczyk, Aleksander Kruczek i Nazar Tatsyshyn z towarzyszeniem Orkiestry Kijowskiej Operetki Narodowej

18.30 GWIAZDA WIECZORU: TOMASZ ORGANEK

28.08 | KRUSZYN

Aeroklub Włocławski
im. Stanisława Skarżyńskiego

od 9.00 Konkursy o nagrodę marszałka na najładniejsze wieńce dożynkowe

10.30-18.00 Kiermasz Włocławski żywi miasto
Dożynkowy zawrót głowy:
-kiermasz rękodzieła,
-przebieg kapel ludowych,
-pokazy ginących zawodów,
-animacje, zabawy i konkursy dla dzieci

Wystawa maszyn rolniczych retro
oraz współczesnych

Miasteczko husarskie
Pokazy służb mundurowych

11.00 Przemarsz korowodu dożynkowego

11.30 Uroczysta Msza Św. Dożynkowa
pod przewodnictwem
Ks. Bpa Krzysztofa Wętkowskiego,
Ordynariusza Diecezji Włocławskiej

12.45 Start rowerowego rajdu dożynkowego
(wręczenie medali planowane jest
ok. godz. 16.00)

13.00 Część oficjalna:
-odegranie hymnu państwowego,
-powitanie gości i wystąpienia,
-ogłoszenie wyników konkursów
dożynkowych

16.30 Próba pobicia rekordu Polski w tańczeniu
kujawiaka z udziałem mistrzów tańca:
Anny Głogowskiej i Tomasza Barańskiego

18.30 GWIAZDA WIECZORU: PECTUS

Świetny start Unii Wąbrzeźno

PIŁKA NOŻNA ▶ Dla kibiców biało-niebieskich rozpoczął się najbardziej ekscytujący czas – wystartowała liga okręgowa. Unia w tym sezonie została wzmocniona o kilku bardzo dobrych piłkarzy i ma ambitne cele

Wśród transferowanych do klubu zawodników są: Sebastian Owczarczyk, doświadczony skrzydłowy grający przedtem w Mustangu Ostaszewo; Chimezie Ohaga grający wcześniej w drużynach młodzieżowych w Nigerii oraz epizodycznie w Chinach, wcześniej zawodnik Polonii Bydgoszcz; Dawid Orlicki, obrońca który wcześniej grał w Pomorzanie Toruń, Chełmianie Chełmno oraz Zawiszy Bydgoszcz; Kacper Biesek, gracz Zrywu Książki w ostatnich dwóch sezonach, oraz Daniil Lyzlov grający wcześniej w FC Nikopol. W sobotę 13 sierpnia odbył się mecz 1. kolejki. Jak się okazało, dla Unitów był on świetnym startem sezonu piłkarskiego.

Mecz z LKS Dąbrową Chełmińską odbył się na wąbrzeskim stadionie. Unici już w 5. minucie pierwszej połowy objęli prowadzenie. W wyniku wysokiego pressingu i błędu bramkarza przeciwnej drużyny S. Owczarczyk przejął jego niedokładne



podanie i skierował piłkę do pustej bramki. Jeszcze w pierwszej połowie Unitom udało się zdobyć drugiego gola. W 30. minucie meczu Owczarczyk skierował futbolówkę z lewego skrzydła w pole karne, w którym trwało zamieszanie, co poskutkowało perfekcyjnym przejęciem piłki przez S.

Jabłońskiego, a ten skierował piłkę głową prosto do siatki. Z wynikiem 2:0 dla Unii zakończyła się pierwsza połowa.

W 69. minucie rywale zdobyli gola. W 72. minucie na boisko wszedł Mikołaj Wojdak i tuż po wejściu na murawę, po akcji sam na sam z bramkarzem, wymaga-

jącej zachowania przez Wojdaka zimnej krwi, zdobył dla Unii trzeciego gola. Chwilę później piłkarzom z Dąbrowy udało się strzelić bramkę na 2:3, co jednak nie zmniejszyło motywacji unitów. 80. minuta i kolejny gol Wojdaka, który otrzymał podanie z prawego skrzydła, świetnie odnalazł się

w polu karnym i pewnym, mocnym strzałem skierował piłkę do bramki, tuż obok słupka, było 4:2. Mimo końcówki meczu nie był to ostatni chlubny moment dla Unitów. Jeszcze w 83. minucie po rzucie rożnym P. Mazurowskiego, R. Drapiewskiemu udało się wygrać pojedynek główkowy i skierować piłkę do bramki.

Finalnie mecz zakończył się wynikiem 5:2 dla Unii, co poskutkowało zdobyciem 3 punktów i uplasowaniem się na 4. miejscu w tabeli ligi okręgowej. Unitom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszej motywacji i sukcesów w nadchodzących kolejkach.

Unia Wąbrzeźno – LKS Dąbrowa Chełmińska 5:2 (2:0)

Bramki: S. Owczarczyk (5'), S. Jabłoński (30'), M. Wojdak (72', 80'), R. Drapiewski (83')

Unia: Lewandowski, Niedbała, Rojek, Orzechowski, Ohaga, Drapiewski, Kosiński, Owczarczyk, Maciejewski, Jabłoński, Leis.

Tekst i fot. (AO)



Mariusz Palcowski wicemistrzem Europy!

SPORTY SIŁOWE ➤ W dniach 2-7 sierpnia br. odbyły się w Budapeszcie Mistrzostwa Europy w Wyciskaniu Leżąc. Tytuł wicemistrzowski zdobył wąbrzeźnianin Mariusz Palcowski

Wzięło w nich udział 689 sportowców, w tym 420 mężczyzn i 269 kobiet z 21 europejskich krajów. Wszyscy walczyli o upragnione medale. Rywalizacja miała miejsce w sali kongresowej Novotel Budapest City & Budapest Congress Center. Zmagania w kategorii wagowej 83 kg, w której wystąpił reprezentant Polski Mariusz Palcowski, miały bardzo dramatyczny przebieg, gdyż w pierwszej kolejce podejść wszyscy kandydaci do medalu spalili swoje próby, a liderem został zawodnik z Wielkiej Brytanii, który nie zaliczał się wcześniej do grona faworytów. Po drugiej serii podejść na prowadzenie z wynikiem 225 kg wysunął się aktualny mistrz świata w trójbój siłowym Norweg Bakkelund Kjell Egil. Pozostali faworyci łącznie z Mariuszem Palcowskim ponownie nie zaliczyli swoich podejść.

Wszystko więc zależało od trzecich podejść. W decydującej serii Mariusz Palcowski zaliczył 245 kg, zdobywając tytuł wicemistrza Europy. Trzecie miejsce wywalczył Szwed Selberg Amit (235 kg), a złoty medal przypadł Duńczykowi Friche Mads (250 kg). Jest to ogromny sukces wąbrzeźnianina.

– Chcę podziękować za pomoc w treningach i przy star-



cie Robertowi Kuć i Witoldowi Krawczykowi oraz za wsparcie i umożliwienie mi pogodzenia kariery sportowej z pracą zawodową mojemu pracodawcy – firmie Reflex – mówi Palcowski.

Dopytaliśmy skromnego wicemistrza Europy o atmosferę zawodów w Budapeszcie, towarzyszące mu emocje w najtrudniejszych momentach, w tym ważnym wydarzeniu sportowym.

– Zawody zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Miejsce, w którym były rozgrywane, organizacja, wszystko na najwyższym poziomie. Widok na żywo najlepszych europejskich zawodników, rekordzistów świata robi ogromne wrażenie. Jeśli chodzi

o mój start, to były to dla mnie najtrudniejsze zawody w życiu. Debiut w mistrzostwach Europy powoduje duży stres i wiele emocji, od złości po niezaliczonych podejściach, do szczęścia na końcu. Jednak wciąż czuję niedosyt i nigdy nie będę zadowolony z drugiego miejsca, nawet na mistrzostwach świata – dodaje ambitny wicemistrz Europy.

Swoją opinię na temat mistrzostw wyraził utytułowany w tej dyscyplinie i wspomniany wcześniej Witold Krawczyk.

– W mojej ocenie srebrny medal Mariusza to zdecydowanie największy sukces w historii wąbrzeskich sportów siłowych. Byłem w Budapeszcie i odczułem osobiście nerwową atmosferę po

dwóch spalonych podejściach, ale byłem pewny, że Mariusz powalczy do końca. Jest silny psychicznie i zaliczy swoje trzecie podejście – mówi Krawczyk.

– Trzeba jednak zauważyć, że ławka była inna w trakcie rozgrzewki i zupełnie różne były standardy teje na pomoście w czasie zawodów. Śliskie obicie zmieniło charakter sportowej rywalizacji. Może to tłumaczyć tyle spalonych podejść. Nerwowość i presja na zawodników znajdujących się w gronie faworytów nie były bez znaczenia. Sześciu zawodników było w grupie pretendentów do medali (wszyscy zgłaszali podejścia w granicach 240-250 kg), w tym wąbrzeźnianin Mariusz Palcow-

ski. Konkurencja była wyjątkowo silna i wyrównana. Polacy mają dobrych wyciskaczy, ale żeby odnieść sukces na tego rodzaju zawodach, trzeba wieloletniej pracy, doświadczenia i niesamowitej odporności psychicznej. Mariusz wystartował w kategorii open, bo chciał zmierzyć się z najlepszymi zawodnikami tej dyscypliny sportu w Europie. Gdyby zgłosił swój akces w kategorii weteranów (Masters 40-49 lat) to medal złoty byłby pewny. Ale jak mówi nasz wicemistrz Europy – ten etap będzie mieć miejsce w przyszłości. W tych zawodach okazało się, że Mariusz ważył odrobinę za mało. Chodzi o cały 1 kg, który w tej dyscyplinie sportu ma ogromne przełożenie na wyniki. Należy nadmienić, że Mariusz Palcowski był debutantem w zawodach rangi międzynarodowej, miał za przeciwników multimedalistów zawodów międzynarodowych, a mimo to wywalczył srebrny medal. To daje wielki apetyt na przyszłość i nadzieję, że jeszcze wiele tytułów jest przed nim – podsumowuje Witold Krawczyk.

Pozostaje tylko przyłączyć się do licznych gratulacji i kibicować naszemu mistrzowi w następnych zawodach.

B. Walas
Fot. nadesłane

